
PRZEGLĄD INFORMACJI PRACOWNICZYCH

PAŹDZIERNIK 2010

NUMER 154

➤ (03.09.) – My nie musimy się zastanawiać do której „S” należymy – pierwszej czy drugiej. Wiemy, że jest jedna „S” – mówił podczas uroczystości w Jastrzębiu przewodniczący Janusz Śniadek. - Solidarność jest jedna i powinna być jednością - podkreślali liderzy „S” podczas uroczystości z okazji 30. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Było to trzecie, po gdańskim i szczecińskim, porozumienie zawarte w 1980 r. między władzą a robotnikami.

- Tu, w Jastrzębiu, zwracam się do was, którzy odeszliście z Solidarności, poświęcając się polityce, biznesowi albo innym zajęciom. Nie pouczajcie nas, jak mamy obchodzić swoje urodziny, jak się zachowywać, jak świętować – powiedział Janusz Śniadek pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego. Śniadek zaapelował, by wspólnie działać na rzecz miejsc pracy, jej godności i dobrych zarobków. Jak mówił, związek wciąż woła o ciągle aktualne postulaty z Porozumienia Jastrzębskiego - godną, bezpieczną i godziwie opłacaną pracę, troskę o rodzinę i wychowywanie dzieci, prawo do wypoczynku i dostępną dla wszystkich ochronę zdrowia.

➤ (07.09.) Jeśli do 17 września nie dojdzie do porozumienia pomiędzy górnictwem związkami zawodowymi, a zarządem Kompanii Węglowej, to 20 września we wszystkich kopalniach i zakładach górniczych rozpocznie się tzw. strajk kroczący. Taką decyzję podjęli przedstawiciele 12 górniczych związków zawodowych działających w KW. Jednocześnie zaapelowali do wojewody śląskiego o wznowienie mediacji w sporze z zarządem Kompanii. Chcą też, żeby w rozmowach uczestniczył wicepremier Waldemar Pawlak.

Spór zbiorowy w Kompanii dotyczy utrzymania poziomu zatrudnienia, poziomu wynagrodzeń oraz gwarancji funkcjonowania kopalń koncernu. Ostry sprzeciw związków zawodowych budzi też opracowany przez zarząd spółki projekt „Strategii rozwoju funkcjonowania Kompanii Węglowej SA w latach 2010-2015 z perspektywą do roku 2020 r.”, który w opinii strony związkowej zakłada zamykanie kopalń, zwolnienia pracowników i likwidację tysięcy miejsc pracy.

➤ (09.09.) "Brak dialogu to dyktatura", "Od polityki miłości oświacie trzeszczą kości" - pod takimi transparentami odbyła się pikietaż oświatowej "Solidarności" przed Urzędem Rady Ministrów. Protestujący skandowali m.in. "Złodzieje", "Oszustwo", "Jaka władza taka miłość". Związkowcy informowali, że rząd manipuluje opinią publiczną, mówiąc o 7 proc. podwyżce wynagrodzeń nauczycieli od września, podczas gdy ich zdaniem średniorocznie wynosi ona 2,3 proc., czyli jest poniżej inflacji. Według „Solidarności” jest to obniżka, a nie podwyżka płac, przy jednoczesnym zwiększaniu obowiązków nauczycieli, obciążanych dodatkowymi godzinami pracy. - To już ostatni dzwonek dla pani Hall i rządu PO. Jeżeli w najbliższym czasie dialog nie zostanie nawiązany, będziemy zmuszeni sięgnąć po bardziej drastyczne środki nacisku - mówił Ryszard Proksa, przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”

➤ (14.09.) Oświadczenie strony związkowej Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych w sprawie minimalnego wynagrodzenia w 2011 roku:

Rząd, wbrew porozumieniu między pracodawcami a związkami zawodowymi, które było podstawą „Pakietu Działań Antykryzysowych” oraz deklaracji premiera z marca 2009 r., po raz kolejny nie przedstawił partnerom społecznym ścieżki dojścia minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 procent przeciętnego wynagrodzenia.

W tej sytuacji negocjacje strony związkowej ze stroną rządową i pracodawców ograniczyły się do ustalenia wysokości minimalnego wynagrodzenia w 2011 roku.

Strona rządowa wyszła z propozycją minimalnego wynagrodzenia w 2011 roku w wysokości 1386 złotych, a strona związkowa zaproponowała 1500 złotych. W wyniku toczących się od 24 czerwca 2010 r. rozmów, w dniu 14 września 2010 r. osiągnięto trudny kompromis – wysokość minimalnego wynagrodzenia w 2011 roku ma wynosić 1408 złotych. Oznacza to utrzymanie relacji minimalnego wynagrodzenia do przeciętnego na poziomie z roku 2010 – to jest 41,9 procenta.

Wynagrodzenie minimalne w 2011 roku wzrośnie o 91 złotych. W stosunku do pierwotnej propozycji rządowej oznacza to wzrost o 22 złote.

➤ (19.09) Nie damy się podzielić ani zamknąć sobie ust - mówił podczas 28 Pielgrzymki Ludzi Pracy, przewodniczący Janusz Śniadek. Centralnym punktem spotkania była Msza św. na Jasnogórskim Szczycie pod przewodnictwem bp. Kazimierza Ryczana, Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy. Homilię wygłosił bp Antoni Dydyca, biskup diecezji drohiczyńskiej. W homilii mówił o aktualnych problemach w Polsce. Wspominał o dużym bezrobociu i masowych wyjazdach Polaków za granicę w poszukiwaniu pracy. - To straszliwa choroba naszego państwa, że nie jest w stanie zapewnić miejsc pracy każdej dziewczynie i każdemu chłopcu - powiedział hierarcha.

- Wiele będzie zależało od tego, jaki duch będzie panował w 30-letniej 'Solidarności' - mówił kaznodzieja - Czy wystraszy się agresji, i podda się próbom rozbicia, czy też okaże się wewnętrznie silna mocą wiary. Ufamy, że to drugie będzie rzeczywistością. I takie niech będą nasze życzenia na przyszłość. Wiemy bowiem, że robotnik w pojedynkę niewiele osiągnie, albo nawet nic. Ale świat pracy dobrze, uczciwie zorganizowany może okazać się skutecznym partnerem w dialogu z pracodawcami i każdą władzą w dążeniu do społecznego ładu, opartego na sprawiedliwości i miłości. Tego życzymy i o to się modlimy!

- Nie damy się podzielić ani zamknąć sobie ust oskarżeniami o mieszanie się do polityki, a uśmiercanie Solidarności to uśmiercanie marzeń Polaków o sprawiedliwej, solidarnej Polsce - mówił na Jasnej Górze szef krajowych struktur tego związku Janusz Śniadek.

➤ (22.09.) Ponad 5 tys. związkowców z NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych, zrzeszających pracowników sfery budżetowej manifestowało w Warszawie przeciwko m.in. zamrożeniu płac. W akcji protesta-

cyjnej wzięli udział pracownicy i funkcjonariusze m. in.: służb skarbowych, Policji, Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Straży Granicznej, MSWiA, urzędów centralnych i Służby Celnej.

Przed Sejmem przemawiali liderzy „Solidarności” i OPZZ. - Przyjechaliśmy dzisiaj pod polskie urzędy, aby solidarnie upomnieć się o swoją godność. Niedawno obchodziliśmy 30 rocznicę porozumień sierpniowych i powstania „Solidarności”. Musimy nadal, razem walczyć o wymiar społeczny sierpnia, bronić swojej godności upominając się o sprawiedliwość społeczną - mówił Śniadek.

➤ (23.09.) Kolejny raz rząd lekceważy proces konsultacji tworzonego przez siebie prawa z organizacjami społecznymi. Tym razem dotyczy to ustaw okołobudżetowych, które razem z ustawą budżetową na 2011 rok przyjmie w przyszłym tygodniu Rada Ministrów. Janusz Śniadek wysłał list do Premiera Donalda Tuska w sprawie konsultacji aktów prawnych z partnerami społecznymi. Przewodniczący Komisji Krajowej zwraca w nim uwagę na poszczególne zapisy ustawy o związkach zawodowych i Komisji Trójstronnej, które nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości co do terminów przyznanych partnerom społecznym na wyrażenie opinii w sprawie tak ważnych aktów prawnych, jakim jest budżet państwa. Przewodniczący zwraca się do Premiera o wyegzekwowanie przestrzegania prawa przez zobowiązane do tego urzędy administracji publicznej.

➤ (29.09.) Ponad 8 tys. związkowców z NSZZ „Solidarność” protestowało przeciwko cięciom budżetowym, podwyżce VAT i zamrożeniu płac. „Chcemy żyć godnie tu i teraz”, „Myślcie realnie, pozwólcie żyć normalnie”, „Kwitnie kryzys, naród płaci, oligarchia się bogaci” – skandowali maszerując przed Kancelarią Premiera w Warszawie związkowcy, którzy przyjechali z całej Polski. Protest organizowany przez NSZZ „Solidarność” pod hasłem: „Nie – dla cięć budżetowych! Tak-dla ochrony miejsc pracy i wzrostu gospodarczego!” był częścią akcji protestacyjnej organizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych.

Protestujący związkowcy „S” i OPZZ złożyli w Kancelarii Premiera petycję do szefa rządu. - Mówimy zdecydowane „NIE” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego - napisali. Przed rozpoczęciem protestów przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek powiedział, że polityka oszczędności i zaciskania pasa doprowadziła Polskę do największego zadłużenia w historii. Zaapelował do rządu o dialog ze związkami.

Protestujący domagali się m.in. stabilnego zatrudnienia, podwyżki płacy minimalnej i kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych oraz pomocy społecznej. Nie zgadzali się na plany oszczędności i zamrożenie płac w sferze budżetowej oraz zapowiadane podwyżki podatku VAT. „Apelujemy do decydentów - obudźcie się. Nie można już oszczędzać na tym, co zapewnia rozwój naszego kraju! Potrzeba mądrych inwestycji w ludzi i ich miejsca pracy przynoszące realny wzrost gospodarczy. Chcemy pracować i godnie żyć - tu i teraz! Mówimy zdecydowane „NIE” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego” - napisali związkowcy w petycji skierowanej do premiera Donalda Tuska. Jak zaznaczył przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek, petycję z rąk delegacji odebrali urzędnicy z Kancelarii, ponieważ trwało posiedzenie rządu. W wystąpieniu przewodniczący Komisji Krajowej powiedział, że co dziesiąty pracownik w Polsce, który ma stałe zatrudnienie, żyje poniżej progu ubóstwa. - Nie akceptuję sytuacji, w której duża część polskiego społeczeństwa żyje w biedzie, gdzie mamy największe w Europie niedożywienie dzieci. Równocześnie nieustannie słyszymy w mediach, że za dużo wydajemy. Za dużo wydajemy, bo za małe są zyski pazernych finansistów - powiedział na konferencji prasowej przed rozpoczęciem protestu.

- Chcemy solidarnej i sprawiedliwej Polski. Takiej, jak z naszych marzeń w roku 1980. Wywalczyliśmy wolność, a ta wolność jest nadużywana przez elity gospodarcze i polityczne do wygodnego urządzania życia sobie, przerzucania wszystkich ciężarów na ludzi. Na to nie ma zgody - podkreślił Śniadek.

Przewodniczący „S” skrytykował projekt budżetu na 2011 r., w którym - jego zdaniem - nie rosną wynagrodzenia „dla całych sfer”, ale jednocześnie kancelarie Sejmu, Senatu i rządu będą miały wyższe budżety o 10 proc. Odnosił się też do planowanej od nowego roku podwyżki VAT. - Są w Polsce armie ludzi, dla których kilkadziesiąt złotych miesięcznie to jest poważny problem. W imieniu tych ludzi będzie wołała Solidarność. To jest nasze prawo i nasz święty obowiązek - powiedział.

W trakcie manifestacji na scenie młodzi członkowie NSZZ „Solidarność” przedstawili główne postulaty: TAK dla wyższej płacy minimalnej, TAK dla stabilnego zatrudnienia, TAK dla bezpłatnej służby zdrowia. Na koniec Sebastian Barański z warszawskiego Decathlonu odczytał manifest młodych. Młodzi członkowie Związku zwracają w nim uwagę na problemy, jakie dotyczą młodych wchodzących na rynek pracy: „zmusza się nas do pracy za minimalną stawkę, w niepełnym wymiarze godzin, na czas określony, często zatrudnia się na umowę zlecenie, zmusza do samozatrudnienia. Oznacza to, że wielu z nas za pracę nie może przeżyć „do pierwszego”. Pozbawia nas to prawa do urlopu, skutkuje brakiem możliwości zaciągnięcia kredytu na własne mieszkanie, czy brakiem ubezpieczenia społecznego, co oznacza w przyszłości głód emeryturę”. Związkowcy w swoim manifestie apelują do władzy – rządu i parlamentu, „nie patrzcie tylko na wybranych. Wszyscy chcemy żyć godnie – tu i teraz”. Autorzy manifestu zwracają się w nim również do innych pracowników – „odważmy się upomnieć o nasze prawa i zorganizujmy się w Solidarność”.

Przeciwko cięciom budżetowym protestowały 29 września br. związki zawodowe w całej Unii Europejskiej. Główna manifestacja odbyła się w Brukseli. Wzięli w niej udział przedstawiciele pracowników z Belgii, Francji, Niemiec, Luxemburga, Austrii, Finlandii, Grecji, Węgier, Portugalii, Hiszpanii, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Norwegii. Do Brukseli przyjechała również kilkusetosobowa delegacja NSZZ „Solidarność”.